

PRZEWODNIK PO RASACH POZAZIEMSKICH Z CLIFFORDEM STONEM

Sezon 06, odcinek 07

18 października 2016 r.

DW: David Wilcock
CG: Corey Goode
CS: Clifford Stone

DW: Witam w programie "Kosmiczne ujawnienie". Nazywam się David Wilcock i wraz z Corey'em Goode omówimy ostatni fragment materiału z sierżantem Cliffordem Stonem, ekspertem w odzyskiwaniu rozbitych pojazdów UFO.



W tym intrygującym odcinku usłyszymy jak Stone opisuje poradnik medyczny dla 57 różnych istot pozaziemskich, który nazwano „Heinz57”.

PIERWSZA POMOC DLA ISTOT POZAZIEMSKICH

Clifford Stone: Posiadaliśmy kilka książek, ale ta jedna została stworzona z intencją, abyśmy używali jej, gdy znajdziemy się w terenie. Jedna osoba była odpowiedzialna za ten podręcznik i była to osoba z wykształceniem medycznym. Nie sugeruję tutaj, że była ona doktorem.

Celem tej książki było zapewnienie nam zrozumienia w udzielaniu pierwszej pomocy tym pozaziemskim osobnikom, na których mogliśmy się natknąć.

Ja nie powinienem wiedzieć, że taki podręcznik nawet istnieje, jednakże ze względu na intuicyjne zdolności pewnych ludzi – wiedzieli oni, że moja obecność na miejscu zdarzenia wiązała się z czymś więcej niż tylko z moim członkostwem w tym zespole.

Oczywiście nie zacznę krzyczeć: “To ja komunikuję się z istotami pozaziemskimi. Posiadam doświadczenie od wczesnych lat mojego dzieciństwa. To właśnie dlatego tutaj jestem”.

Tak naprawdę w tamtym czasie nie zdawałem sobie sprawy z powagi całej tej sytuacji. Z dziwnych powodów wiedziałem tylko, że zostałem wybrany i jestem teraz w to wszystko zaangażowany.

Jeden facet powiedział: “Wiesz, że nie możemy tak po prostu opatrywać ran tym wszystkim istotom na które się natkniemy. Musimy znać dokładnie daną procedurę pierwszej pomocy zanim na miejsce nie przybędzie nasz zespół medyczny”.

(Oczywiście) istniał zespół medyczny. Nazywano ich “grupą do spraw selekcji rannych”. (Gdy znaleźliśmy rannych) grupa ta musiała przybyć na miejsce. W niej znajdowali się lekarze, którzy dogłębnie znali metody opieki medycznej pozaziemskich osobników. Naszym zadaniem jednak było udzielanie doraźnej pomocy medycznej.

Facet ten jednak pokazał mi ten podręcznik. Chcę tutaj powiedzieć, że będę gadał tutaj trochę dziwne rzeczy, lecz niektóre z tych rzeczy takie są.

Dobra, np. niektóre istoty pozaziemskie w razie doznania otwartej rany nie mogły być opatrywane przy pomocy zwykłych plastrów. Taka prosta rzecz jak zetknięcie plastra z ich raną mogła ich zabić. Należało wtedy użyć czegoś co wyglądało jak gips modelarski. (Sanitariusze) posiadali zestaw pierwszej pomocy przeznaczony tylko i wyłącznie dla istot pozaziemskich. Gdy spojrzalesz do środka tej walizeczki i gdyby brakowało tej książeczki z wyjaśnieniami to pomyślałbyś: “Kto włożył do apteczki te wszystkie dziwne rzeczy?”.

Znajdowały się tam pewne środki chemiczne, które stworzone zostały dla bardzo szczególnego rodzaju zabrudzeń. Jest to najlepsze określenie jakie mogę wyrazić słowami. Właśnie coś takiego znajdowało się w apteczce pierwszej pomocy (dla kosmitów).

Np. jodyna mogłaby być użyta w przypadku niektórych osobników pozaziemskich, lecz u niektórych z nich spowodowałaby reakcję śmiertelną.

Ten katalog z 57 różnymi rasami pozaziemskimi podzielony był na rozdziały. Każdy rozdział posiadał zdjęcie osobnika należącego do danego gatunku pozaziemskiego, pewne dane statystyczne o nim oraz krótkie informacje na temat pierwotnej biologii. Później wyszczególnione były typy i ryzyko wystąpienia pewnych obrażeń oraz metod ich opatrywania.

Muszę tutaj dodać, że musiałem przejść przez to około czterech razy. Wielu ludzi może myśleć sobie, że dawano mi tę książkę, brałem ją do domu i czytałem tam w spokoju. O nie, to nie odbywało się w ten sposób.

Niektóre z tych istot są tak podobne do nas, że bardzo trudno je odróżnić od zwykłych ludzi. Nie łapią one żartów, jakby to powiedzieć – są bardzo poważne.

Powaga nie pozwala im na przyjęcie tego natychmiast. Jest to dla nich proces, którego się wyuczyły. Musiały się (tego) nauczyć.

Powiedzmy, że znajdujesz się w ciemnym pomieszczeniu i jest tam czerwony papier. Ty (oczywiście) nie znasz jego koloru. Oni dotkną go i stwierdzą: "Ten papier jest koloru czerwonego". (Zwykły) człowiek nie zobaczyłby tam nawet swojej wyciągniętej dłoni, oni jednak potrafią rozróżnić kolory w takich ciemnościach.

Niektóre z tych istot są kształtu ludzkiego i należy być bardzo ostrożnym, gdyż w momencie, gdy natniesz się na nie to uznasz, że są to ludzie, lecz ich źrenice [Stone miał na myśli tęczę], które u nas są koloru niebieskiego, zielonego czy brązowego, u nich są po prostu czarne. Z tego powodu używają oni szkieł kontaktowych, aby ukryć ten fakt. Jeśli jednak ich nie założą to widok ten zaszokowałby nas, choć w tych czasach moglibyśmy po prostu powiedzieć: "Ale fajne szkła kontaktowe". Nie zliczę jak wiele dzieciaków widziałem ze szklami kontaktowymi, które wyglądały jak kocie oczy. Jest to coś co powiedziano by w obecnych czasach. Wtedy jednak nie było szkieł kontaktowych, wtedy nosili oni ciemne okulary. Gdy widziałem zdjęcie zrobione w ciemności i (osoba nosi) ciemne okulary to zastanawiam się: "Czy jest ona z Ziemi, czy może chce coś (przede mną) ukryć?".

Najbardziej niecodziennym widokiem z jakim się spotkałem – tutaj zaryzykuję i powiem to, choć nie lubię tego robić. Zaraz ktoś powie: "Ktoś kiedyś już omawiał te rzeczy" ... nie wiem jednak jak nazwałbyś istotę z twarzą konika polnego. Wielu ludzi nazywa ich „modliszkami”.



Jakby to powiedzieć? Ja (osobiście) nie miałem z nimi żadnych problemów.

Przyzwyczałem się do ich widoku, jednakże jedynym problemem z czym miałem to sposób w jaki spożywały posiłki. Istoty te posiadały twarz konika polnego i również tak jak i on konsumowały pożywienie.



Kiedy byłem dzieckiem to bardzo lubiłem pomagać zwierzętom i konikom polnym również; bardzo je lubiłem. Oczywiście nie do jedzenia, ale bardzo mnie one fascynowały. Obserwowałem je jak jadły i myślę, że to miało na celu przygotować mnie do widoku tych stworzeń, które konsumowały jedzenie. Wielu ludzi mówiło: “To obrzydliwe”. Ja wtedy odpowiadałem: “Wiesz co? To jest ich naturalny sposób (zachowania). Sposób w jaki my jemy może być dla nich obrzydliwy”.

Jedna z tych istot o wyglądzie owada żartobliwie odpowiedziała: “Masz tutaj rację. My uważamy, że sposób w jaki wy jecie pożywienie jest obrzydliwy. To jest nienormalne”.

* * * * *

DW: Dobra, mamy tutaj do czynienia z mocnymi rzeczami. Tak szczegółowe informacje dla mnie oznaczają, że zaczynamy czuć powiew prawdy. Ktoś kto zmyśla tego typu historyjki nie posiadałby tak wiele (na ten temat) szczegółów, zgodzisz się ze mną?

CG: Tak. Najłatwiej ludzi złapać na tych subtelnych szczegółach, które niełatwo zapamiętać.

DW: Zgadza się. Czy ktoś pracujący w kontrwywiadzie usiłowałby w ramach normalnej praktyki uzyskać jakieś dobitne szczegóły tak, aby można było daną osobę złapać na kłamstwie w celu wychwycenia oszustów?

CG: Oczywiście, że tak. Za każdym razem zadaje się to samo pytanie w inny sposób wchodząc w coraz to inne szczegóły, które dana osoba podała już

wcześniej i sprawdza się czy nie ulegają one zmianie lub czy nadaża ona za swoimi kłamstwami.

DW: Tak, Clifford Stone jest z nami od dwudziestu lat i wszystkie jego historie zawsze pozostają takie same niezależnie od faktu czy czerpał z tego jakieś korzyści, czy nie. Przez to stracił jednego z synów.

Jest to rzeczywiście smutna historia, gdyż najwidoczniej jest to po części cena jaką zapłacił za wyjście z tymi informacjami do opinii publicznej.

CG: Zgadza się. Spójność (w zeznaniach) jest bardzo istotna.

DW: Opisuje nam tutaj swoje doświadczenia w roli intuicyjnego łącznika ludzi z istotami pozaziemskimi w tych zespołach zajmujących się odzyskiem. Inni ludzie w tym samym zespole niekoniecznie zdawali sobie sprawę w jakim celu on tam się znajdował.

Czy jest powszechne, aby członkowie tej samej grupy działania nie wiedzieli jaka jest rola poszczególnych członków?

CG: Wszystko to zależy od sytuacji. Czasami sytuacja wymaga tego, aby cały zespół wiedział dokładnie jakie zadanie spełniają poszczególni członkowie zespołu. Również i tam jest ścisły podział przekazywanych informacji, nawet w najmniejszych zespołach to również występuje.

DW: Zgadza się.

CG: Wyglądało na to, że ludzie zdawali sobie sprawę z tego, że miał on większe zadanie niż tylko zajmowanie się rozpoznawaniem broni chemicznej, biologicznej i nuklearnej.

DW: Opisuje on 57 różnych istot pozaziemskich i jest to coś, co uderzało mnie od jakiegoś już czasu. Powiedziano ci, abys zaczął studiować "Prawo Jedności - Przewodnik po materiale Ra".

Tam wyjaśnione jest, że istnieją 53 cywilizacje, które wchodzą w skład tzw. "Konfederacji ludzi dobrej woli" (Good Guy Confederation). W dalszej części wyjaśnia się - George Hunt Williamson miał rację w większej części swojego materiału, gdzie zidentyfikował sześć negatywnych grup (istot pozaziemskich).

53 plus 6 daje nam w sumie 59, co różni się tylko dwoma grupami od łącznej liczby 57 (podawanej przez Stone'a). Jak liczba 57, którą wyjaśniłem w oparciu o serię "Prawo Jedności", pokrywa się z rzeczami, z którymi być może i ty również się spotkałeś?

CG: Pokrywają się, jeśli ten zespół do spraw odzyskiwania rozbitych pojazdów otrzymał listę oraz inne informacje dotyczące istot pozaziemskich, które najczęściej kontaktują się z nami i na które jego członkowie mogą się natknąć.

DW: Zgadza się. Wcześniej wspomniałeś Super Federację. Czym ona jest i jakie jest jej tutaj zadanie? Czy współpracują z nami na tyle blisko, aby przebywać w naszej przestrzeni powietrznej?



CG: Wiele (ras pozaziemskich) należących do Super Federacji jest tym, co oni nazywają rasami hodowców genetycznych. Odbywa się (tutaj) gigantyczny wprost eksperyment genetyczny, którego również i oni są częścią.

Nie zawsze schodzą na powierzchnię Ziemi, aby testować obiekty lub by wprowadzać nowe genomy (do obiegu).

DW: Czyli mogą to być pewne grupy, które rozbijały się ze względu na to, że działają w naszej przestrzeni powietrznej.

CG: Tak, zgadza się. Rozbite statki kosmiczne pochodzą od grup należących do Super Federacji. Są również inne grupy pozaziemskie, które przylatują do naszego Układu Słonecznego podczas swoich podróży przez Kosmos i zatrzymują się tutaj, aby uzupełnić dostawy lub dokonać jakiejś szybkiej wymiany (handlowej), a następnie opuszczają to miejsce. Istnieje więc ogromna liczba (istot pozaziemskich), które przybywają z daleka.

Opracowaliśmy metody monitorowania naszego nieba i stworzyliśmy "policję" patrolującą nasze przestworza, co spowodowało znaczny spadek liczby grup pozaziemskich, które wlatywały w naszą atmosferę i robiły to co chciały, a potem stąd uciekały.

Jednakże istnieje znacznie więcej niż 57 czy 59 pozaziemskich ras, które od czasu do czasu przylatują tutaj do naszego Układu Słonecznego i nawiązują z nami kontakt.

DW: Czyli jest więc możliwe, że zespół ten mógłby natknąć się na coś, co nie znajdowało się w ich podręczniku i z tego też powodu nie znalazły (danego gatunku).

CG: Oczywiście, że tak. To właśnie w taki sposób zbudowali cały ten arsenał 57 pozaziemskich ras.

DW: Rozumiem.

CG: Wiele razy mogli napotykać w tych rozbitych statkach kosmitów, których widzieli tylko raz czy dwa. Innym razem mogli spotykać istoty, które spotykali regularnie.

DW: Jaką procedurą towarzyszyłaby im, gdyby napotkali istoty, których nie posiadają w swoim katalogu? Co wtedy by zrobili?

CG: Najbardziej prawdopodobne jest, że nie podejmowałyby żadnych czynności medycznych. Zazwyczaj nie posiadają oni informacji na temat patogenów, które (istoty te) niosą ze sobą oraz na jakie nasze patogeny są one wrażliwe.

Wtedy otacza się kordonem i zabezpiecza dany obszar aż do czasu, gdy na miejsce przybędzie zespół profesjonalnych naukowców medycznych.

DW: Czyli istnieją różne procedury postępowania jeśli nie znają dokładnej metody medycznej, która byłaby dla nich bezpieczna? Wtedy na początku może być (reakcja) "trzymać ręce z dala od tych istot"?

CG: Zgadza się. Jeśli zespół ten ma do czynienia z całkowicie nieznanym wypadkiem pojazdu kosmicznego to rozpatruje się bardzo wiele rzeczy związanych z danym statkiem. Co on przewozi. Jakiego typu substancje biologiczne lub chemiczne z niego emanują, a które mogą być dla nas szkodliwe. Jest bardzo wiele rzeczy, które należy wziąć pod uwagę.

Z tego też powodu, zazwyczaj otacza się kordonem dany obszar i wysyła specjalistów, aby dokonać pomiarów. Jeśli znaleziono by ranną istotę pozaziemską to najprawdopodobniej poddano by się pokusie, aby opatrzyć ją zanim na miejsce przybędzie zespół medyczny.

DW: Czy na miejscach pewnych wypadków istnieje problem z promieniowaniem radioaktywnym?

CG: Och tak. To właśnie dlatego posiadają jednostkę do spraw broni biologicznej, chemicznej i nuklearnej podążającą wraz z nimi.

DW: Czy kiedykolwiek zdarzył się wypadek podczas którego z rozbitego pojazdu latającego wydostały się małe nanoidy i zaczęły atakować ludzi?

CG: Nie słyszałem o takim przypadku. Słyszałem natomiast o wypadkach, gdzie ludzie po wejściu do rozbitego pojazdu zaczęli się źle czuć a później umierali.

DW: Czyli wyeksponowanie się nawet na tak krótki czas wystarcza, aby zabić?

CG: Istnieje wiele różnych rzeczy, na które można być wyeksponowanym, takich jak: różne rodzaje promieniowania (radioaktywnego) czy biologiczne patogeny pochodzące od różnych gatunków pozaziemskich.

DW: Stone opisuje fakt, że pewne pozaziemskie formy biologiczne mogą umrzeć z powodu kontaktu z klejem na plastrach samoprzylepnych; tylko zgaduję, że to on właśnie powoduje śmierć danej istoty.

CG: Lub być może pewien związek chemiczny, który znajduje się w tym kleju. Pamiętam, że czytałem coś o tym podczas mojej służby w programie przechwytywania i przesłuchiwania istot pozaziemskich. Niektóre z nich wymagały oczywiście pomocy lekarskiej. Musiano oczywiście ocenić ich stan zdrowia oraz doprowadzić do ich stabilizacji, aby wyciągnąć z nich więcej informacji.

DW: Wspomniał on również o pewnych rodzajach substancji gojących ich rany, co być może obejmowało również i gips modelarski.

CG: Z tego co czytałem to niektóre z nich doświadczały wstrząsu anafilaktycznego z powodu pewnych związków chemicznych, które im podawaliśmy. Substancje te są całkowicie bezpieczne dla ludzi i zwierząt, lecz istoty te wykazywały nadwrażliwość na nie, w wyniku czego następowała ich śmierć.

DW: Otóż słyszałem również od innego informatora donoszącego mi o istotach pozaziemskich, że są one zszokowane ilością chemikaliów jakich używamy tutaj na Ziemi. Liczba ta jest znacznie większa niż na ich rodzimych planetach. Czy kiedykolwiek słyszałeś coś na ten temat?

CG: Zgadza się. Pochodzą one z tak bardzo zaawansowanych cywilizacji, że nie potrzebują tych wszystkich związków chemicznych.

DW: Być może z powodu braku kontaktu z tymi substancjami są one na nie znacznie wrażliwsze niż my.

CG: Zgadza się, jak i również na patogeny. Nie posiadają one (systemu immunologicznego), który mógłby je zwalczyć.

DW: Wspomniał on coś o jodynie – substancji, która występuje w tablicy Mendelejewa i dla nas jest całkiem normalna, a nawet pomaga naszej biologii.

CG: No cóż, istnieje wielu ludzi, którzy są na nią uczuleni i którzy nie mogą jej posiadać w jakiegokolwiek formie w swoich organizmach. Z tego powodu jest to dość łatwe do przyjęcia, że coś takiego jak jodyna może powodować u niektórych form pozaziemskich reakcje alergiczne.

DW: Jak myślisz dlaczego pewne rodzaje pyłu, np. takiego jak gips modelarski spełnia dla nich funkcję plastra? Czy są to minerały zawarte w tym proszku?

CG: Minerały jak i również wiązanie gipsu lub innego pyłu pozwoli im na szybszą koagulację ich krwi.

DW: Czy rany niektórych z tych istot goją się znacznie szybciej niż nasze ludzkie?

CG: Tak. Byłem świadkiem, że niektóre z nich w chwili, gdy na miejsce przybyła ekipa medyczna wyglądały już całkiem dobrze, po doznaniu wcześniej bardzo poważnych ran. Być może spowodowane było to pewną technologią, którą używali? Jednakże po ustabilizowaniu ich stanu zazwyczaj umieszczano ich w celi i zostawiano samym sobie. Wtedy goiły samodzielnie swoje rany.

DW: Skoro już rozmawiamy o tych rzeczach, to jestem ciekaw jakie pożywienie podaje się istotom pozaziemskim trzymanym w niewoli? Czy można ich karmić naszym normalnym jedzeniem ...

CG: Nie.

DW: ... czy może potrzebują one jakichś niezwykłych rzeczy?

CG: Zazwyczaj jest to jakaś złożona mieszanka tworząca coś w rodzaju suplementu diety, który podaje się im zamiast jedzenia. Posiada on w sobie wszystkie potrzebne minerały, witaminy i proteiny, które są im niezbędne do życia.

Różne gatunki pozaziemskie posiadają całkowicie inne systemy (trawienne). Niektóre z nich wcale nie wykazują żadnych oznak układów trawiennych w ich organizmach.

Z tego powodu należy się z nimi komunikować poprzez intuicyjnych empatów i zadawać pytania: "W jaki sposób można ci pomóc? Co możemy dla ciebie zrobić?". Wtedy istoty te kontaktują się z empatami i mówią: "Potrzebuję składników odżywczych. W taki sposób je przygotowujesz".

DW: Czy woda pitna jest powszechną substancją (spożywaną) przez większość pozaziemskich form biologicznych?

CG: Co ciekawe - pamiętam, że niektóre z istot pozaziemskich mogły spożywać oraz używać do opatrywania ran tylko i wyłącznie wodę destylowaną.

DW: Ojej!

CG: Wyobraź sobie, że woda wchłania minerały i wiele innych rzeczy. Musiała być ona całkowicie pozbawiana wszelkich dodatków.

DW: Nawet pomimo tego, że woda jest całkiem zdrowa dla nas to i tak miesza się z pewnymi związkami mineralnymi występującymi na naszej planecie. Na ich planetach może ona zawierać w sobie innego rodzaju minerały.

CG: To się zgadza. Woda destylowana pozbawiona jest jakichkolwiek dodatków.

DW: Zgadza się. Stone wspomina również coś o "źrenicach", ale później mówi na temat ich koloru, czyli oczywiście miał on na myśli "tęczówki". Mówił, że niektóre z istot pozaziemskich posiadają czarne tęcza i bardzo rzuciłoby się nam to w oczy, gdyby nie nosili szkła kontaktowych. Jak zareagowałeś na tę informację?

CG: No cóż, doświadczyłem już widoku istot, których oczy były albo w większości białe, albo różowe, a po obydwu stronach posiadały czarne wstawki. Widziałem to u kilku ras pozaziemskich.

Wspomniał on również, że ta szczególna rasa wyglądała dokładnie tak jak my i gdybyśmy spotkali takiego osobnika na ulicy to wzięlibyśmy go za człowieka. Jednak dopiero po zbliżeniu się do niego zauważylibyśmy, że coś się tutaj nie zgadza.

DW: Wyjaśnijmy to tutaj naszym widzom, gdyż może to powodować niejasności. Nie mówi on, że całe oko włącznie z białkiem jest czarne, tak jak to widzimy na wielu filmach w TV.

CG: Nie, tylko tęcza.

DW: Dobrze, obejmuje to więc tylko tęcza.

CG: Zgadza się.

DW: Istoty z tych gatunków zazwyczaj będą nosiły szkła kontaktowe zanim pokażą się nam na oczy?

CG: Nie słyszałem, żeby nosiły szkła kontaktowe, lecz słyszałem, że noszą przyciemniane okulary. W zależności od układu ich oczu mogą nosić innego typu przyciemniane okulary. Jeśli np. ich uszy są innego kształtu - tak jak to miało miejsce w filmie "Star Trek", to przykrywali je kapeluszami.

DW: Zgadza się.

CG: Mam tu na myśli to, że tak się dzieje, gdy wchodzą one w interakcje z rdzenną populacją danej planety.

DW: Opowiada on również o doświadczeniu kontaktów z formami owadzimi – humanoidalnymi z głowami o kształcie konika polnego. Jak myślisz, gdzie on mógł napotkać takie istoty? W jakich okolicznościach mogło się to wydarzyć; nie wspomina on nic o tym, gdzie je widział?

CG: Nie brzmiało to jakby miało to miejsce w sytuacji odzyskiwania rozbitego pojazdu pozaziemskiego. Ze względu na jego interakcję z nimi, wyglądało to raczej na kontakty w pewnym ośrodku dającym schronienie wielu różnym rasom (pozaziemskim).

DW: To się zgadza.

CG: Opowiedział on zdarzenie o tym, że pewien człowiek stwierdził, że sposób w jaki oni spożywają posiłki jest obrzydliwy, a on odpowiedział, że najprawdopodobniej dla nich nasz sposób jedzenia jest obrzydliwy. Jedną z tych istot owadzych zawtórowała mu i potwierdziła, że tak w rzeczywistości jest ...

DW: Tak.

CG: ... co jest kolejną rzeczą, która pojawia się w kontaktach ufologicznych i których ja również osobiście doświadczyłem. Wielu z tych kosmitów nie może znieść naszego zapachu lub widoku ... jesteśmy dla nich po prostu bardzo brzydki i wydzielamy bardzo przykry zapach.

DW: Pamiętam również Pete'a Petersona, który mówił mi wiele razy o tym, że gdy spotkał się z typem istoty o wyglądzie konika polnego to podczas śmiania się przechylała ona głowę w dół, gdyż posiadała tam rzędy żuchw, które wtedy się otwierały.

CG: Tak. Gdy ja widziałem jedną taką istotę to była w sytuacji, w której wcale nie było jej do śmiechu.

DW: Tak.

CG: Była ona schwytana i przesłuchiowano ją. Posiadała żuchwy wychodzące w ten sposób [Corey rozwija ręce otwiera je i zamyka po obydwu stronach swoich ust]. Jej głowa wyglądała jak łeb mrówki lub konika polnego. Z przodu wyglądała jakby miała niewielkie macki na głowie. Kiedy obróciła się bokiem to wydawały się one wystawać jeszcze bardziej do przodu. Bardzo często ludzie nazywali je Istoty-Modliszki, jest tam jednak kilka typów istot owadzych.

DW: Czy myślisz, że gdy Clifford Stone jako pierwszy wystąpił z informacją o "57 różnych formach pozaziemskich" to czy większość z nich posiadała formę humanoidalną? Czy mógłbyś nam to wyjaśnić ponownie i czy jest to zgodne z

tym czego ty doświadczyłeś? Czy istnieje pewna konfiguracja życia biologicznego przybierająca formę humanoidalną po tym jak rozwinię się ono w inteligentną istotę?

CG: Słyszałem, że istnieje wiele różnych konfiguracji istot (pozaziemskich), jednakże w większej części przybiera ono formę zbliżoną do ludzkiej; wiesz o co mi chodzi: dwie ręce, dwie nogi, głowa, palce i pewnego rodzaju stopy.

DW: Jakie są inne kształty, które (istoty pozaziemskie) mogą przyjmować?

CG: Słyszałem o typie istoty krystalicznej, która posiadała naturę energetyczną i składała się z plamek (energii), ale nie było to dokładnie ciało z krwi i kości, takie jak my to rozumiemy.

DW: Dobrze. Kolejną rzeczą jaką Stone wspomina jest ta niezwykła zdolność sensoryczna, przy pomocy której istoty te potrafią przy użyciu dotyku rozróżnić w ciemnym pomieszczeniu kolor kartki papieru, który w tym przypadku był kolorem czerwonym.

Wydaje się to być dość kontrowersyjne. Niektórzy ludzie mogą usiłować śmiać się z niego lub zdyskredytować go tylko za to stwierdzenie. Co sądzisz na ten temat?

CG: No cóż, niektóre istoty pozaziemskie widzą w innym, szerszym spektrum światła niż my. Ich oczy absorbują światło w szerszym zakresie fal elektromagnetycznych.

DW: Hmm (zastanawiająco).

CG: Kiedy wyłączymy to co dla nas jest światłem widzialnym, to ciągle są one w stanie zobaczyć skrawki trochę po jednej lub po drugiej stronie tego spektrum. Jest również faktem - z tego co słyszałem - że kontrola umysłu rozciągnięta nad ludzkością znacznie przytłumiła nasze zmysły, które w innym przypadku posiadałyby podobne zdolności, gdybyśmy tylko nie byli manipulowani.

DW: Dobrze. Tym akcentem zakończymy nasz dzisiejszy odcinek. Sierżant Clifford Stone przekazał nam świetny materiał. Jest on bardzo odważnym amerykańskim bohaterem.

Widzowie muszą zrozumieć trudności z jakimi borykają się ludzie, którzy dzielą się z opinia publiczną tego typu informacjami.

Ludzie, którzy śmieją się z niego w Internecie, nie zdają sobie sprawy z tego, że cierpiał on z powodu skrajnej biedy, stracił jedno dziecko i nie czerpie z tego żadnych korzyści, a wszystko może stracić z powodu ujawnienia tych wiadomości.

Oklaskujemy go jako bohatera narodowego przynoszącego te informacje, które pomagają nam wszystkim osiągnąć pełne ujawnienie, co do którego mamy nadzieję, że będzie rezultatem tego wszystkiego.

Nasz dzisiejszy odcinek zakończymy końcowymi przemyśleniami Stone'a, człowieka, który podzielił się z nami tymi wszystkimi, bardzo osobistymi i emocjonalnymi wiadomościami.

Nazywam się David Wilcock i jestem tutaj z Corey'em Goodem. Jest to program "Kosmiczne ujawnienie". Dziękuję wszystkim za uwagę.

* * * * *

PRZESŁANIE DO LUDZKOŚCI

Clifford Stone: Cała sytuacja wygląda w ten sposób, że nieustannie mają miejsce interakcje i kontakt (z istotami pozaziemskimi), a my boimy się tego, czego nie rozumiemy.

Kiedy dochodzi do tematu uprowadzeń to nie rozumiemy tego wszystkiego i boimy się. Zawsze powtarzałem: "Nigdy nie zostałem przez nikogo uprowadzony". Przynajmniej wierzę, że tak naprawdę było.

Teraz jednakże, gdy przekazuję te wszystkie informacje, muszę powiedzieć, że będąc w bardzo młodym wieku pamiętam widok gwiazd, które nie mogą być obserwowane nigdzie na planecie Ziemia. Widziałem je przy kilku okazjach.

Chciałbym, aby każdy oglądający wyniósł z tego wywiadu kilka rzeczy. Po pierwsze, chciałbym, aby każdy pamiętał o tym, abyśmy przestali "żyć na kredyt". Po drugie, niech każdy sam poszukuje prawdy. Po trzecie, zadawaj pytania i domagaj się odpowiedzi na rzeczy, które nie zostały wyjaśnione w wyniku eksponowania prawdy.

Problemem dzisiejszych czasów jest to, że zbyt wielu ludzi pozwala sobie na "życie na kredyt"; jest to coś czego należy unikać.

Istnieją ludzie, którzy posiadają swoje własne agendy. Będą oni wmawiali nam, że Księżyc zrobiony jest z "białego sera" i każdy będzie chciał w to wierzyć.

Cała sytuacja ma się tak, że jeśli zaczniemy poszukiwać faktów to dojdziemy do zrozumienia tego, że Księżyc jest bardzo skomplikowaną strukturą i skrywa bardzo wiele tajemnic. Chcemy, aby te wszystkie tajemnice zostały odkryte.

Kiedy mówimy o zjawisku UFO to mamy do czynienia z tajemnicą Poliszynela. Każdy wie, że ono istnieje, gdyż mamy raporty na ten temat. Jest ono widziane niemalże codziennie.

Kiedy rząd mówi: "Nie będziemy już więcej prowadzili dochodzenia w tej sprawie" to nie sprawia to, że ten problem odejdzie w niepamięć.

Istnieją ludzie, którzy wyeksponowani są na ciągły uraz umysłowy z powodu doświadczania codziennych zjawisk dziwnej natury, na które nikt nie zamierza dostarczyć żadnych odpowiedzi.

Krótko mówiąc, potrzebujemy odpowiedzi (na pewne pytania).

Wiem na pewno, że w ostateczności to się wydarzy; być może przez przemyślane działania lub przypadkowo. Będzie to tak intensywne, że nie będzie możliwości, aby to zatuszować.

Wszyscy ludzie na całym świecie, a nie tylko tutaj w USA, dowiedzą się o tym raz na zawsze, że nie jesteśmy sami we Wszechświecie. To co musimy robić to przygotowywać ludzi psychicznie na zaakceptowanie tego faktu.

Od razu mogę powiedzieć, że ludzie będą mówili, że to wszystko może zaszkodzić religiom lub innym rzeczom. Tak się nie stanie.

Chcesz znać moje zdanie na ten temat? To wszystko mocno zrani i zaszkodzi społeczności naukowej, gdyż jest ona obecnie bardzo skoncentrowana na samej sobie. Mogliby powiedzieć: "Akceptujemy fakt, że istnieje życie pozaziemskie w przestrzeni kosmicznej".

Czy jednak naprawdę chcą to zrobić? Cała sytuacja sugeruje, że są oni zamknięci w swoich własnych paradygmatach, które wyraźnie mówią o tym, że znane są im egzotyczne systemy napędowe, które w pewnym czasie zostaną przez nas użyte. Wtedy odwiedzimy nie tylko planety znajdujące się w naszym Układzie Słonecznym, lecz także planety w innych układach gwiazdnych oddalonych od nas o całe lata świetlne.

Już dzisiaj odbywają się prace nad tego typu technologią; nie jest to żadną tajemnicą. Po prostu ludzie o tym nie wiedzą.

Wszystko to (o czym mówię) to są fakty. Jest to prawda, której ludzie muszą sami poszukiwać. Kiedy zaczną to robić, to uzmysłwią sobie, że widzą UFO na naszym niebie i inteligentne pojazdy, które pochodzą z różnych miejsc będących pod wpływem inteligentnych istot nie z tego świata; być może nawet nie z naszego wymiaru. Muszą sobie również uzmysłwić i to, że już jutro możemy zdobyć tą technologię, a dzień później to my być może staniemy się Niezidentyfikowanymi Obiektami Latającymi dla innych cywilizacji.

Najważniejszą rzeczą jest to, że **TO SIĘ WYDARZY.**

Kluczową sprawą tutaj jest, aby każda osoba otworzyła swój umysł. Nie lubię o tym mówić, ale bardzo wiele rzeczy, przez które przeszedłem, zdarzyło się

nie bez powodu. Nie podam tutaj żadnych szczegółów, gdyż jest to sprawa pomiędzy mną a Bogiem. Tak to najlepiej mogłem ubrać w słowa.

Bardzo wiele razy czuję się nieswojo rozmawiając na ten temat; uwalniam te rzeczy w swojej głowie, lecz one nie odchodzą.

Widzisz je ciągle bardzo żywo i zdarzało się tak, że pewien głos mi mówił: "To jest inteligentne i żywe stworzenie". Niektórzy ludzie mogliby na to odpowiedzieć: "Nie, to jest po prostu jakaś kreatura, nowa forma życia, jakieś nowe zwierzę".

Ośmielę się tutaj powiedzieć, że czasami czuję, że inteligencja tych stworzeń jest przez nas stawiana na niższym poziomie niż nasza własna. Dzieje się to w sytuacji, w której nie rozpoznajemy faktów odnośnie ich możliwości intelektualnych oraz tego, czego musimy się od nich nauczyć. Z bardzo egoistycznych pobudek degradujemy je znacznie poniżej poziomu, na którym znajduje się rasa ludzka.

Jednakże z powodu ich intelektu znajdują się one na znacznie wyższym poziomie niż gatunek ludzki, co związane jest również z ich duchowością.

Wiem, że niektórzy ludzie nie wypowiadają tego głośno, lecz powodują nimi te same obawy jakie i ja tu przekazuję.

Jedną rzecz chcę naprawdę zobaczyć - bardzo pragnę aby ludzie naprawdę dostrzegli czy UFO oraz istoty pozaziemskie naprawdę tutaj są, czy nie. Chcę zobaczyć pewien stopień rozpoznania w przypadku, gdy nastąpi ten dzień i nagle zrozumiemy, że istoty przylatujące na tę planetę posiadają pewne prawa oraz traktaty dotyczące wolności, które rozpoznawane są przez (większy) kodeks prawny.

Żaden rząd, żaden podmiot wojskowy nie ma prawa z pobudek czysto egoistycznych chwytać ich i traktować jak króliki doświadczalne. W rzeczywistości zwierzęta wykorzystywane dla celów laboratoryjnych posiadają większe prawa i są chronione bardziej niż odwiedzające nas istoty pozaziemskie.

Tak długo jak twierdzimy, że one nie istnieją, nie zostanie ustanowione żadne regulujące to prawo.

Nie proszę tutaj ludzi o to, aby uwierzyli, że są one tutaj wśród nas; ja wiem, że oni tutaj są. Proszę ludzi o to, aby wzięli pod uwagę fakt, że w ostateczności to (o czym mówię) nastąpi. Kiedy tak się stanie to będziemy musieli już posiadać te wszystkie akty prawne.

Zamykając tę całą dyskusję chcę jeszcze dodać, że nie mamy czego się obawiać. Jedynej rzeczy, której musimy się bać - to nas samych.

Kiedy otworzymy nasze umysły i serca, będziemy mogli zdobyć wszystko co chcemy. Tak dużo musimy się jeszcze nauczyć. Nasza przyszłość będzie znacznie jaśniejsza, gdy nauczymy się - tak jak to zrobili nasi goście - współzysztować z nimi pokojowo.

Również, tak jak powiedziała to pewna istota, powinniśmy dowiedzieć się najpierw czy są one chętne, aby uczyć nas tych wszystkich rzeczy. Powinniśmy również być chętni, aby ich uczyć, jeśli jest cokolwiek co mogliby się od nas nauczyć.

Jest to korzyść obopólna. Cała sytuacja, w której obecnie się znajdujemy jest taka, że mamy bardzo dużo do zyskania, jeśli tylko otworzymy nasze umysły i zaczniemy poszukiwać zrozumienia oraz prawdy.

Przetłumaczył: Zespół „Kosmicznego ujawnienia”.